

## "CHCĘ MÓWIĆ O WAS I ZA WAS"

Przesłanie, które zostawił nam Ojciec Święty, będziemy rozważać jeszcze długo. Będziemy się w nie wczytywać i wprowadzać w życie zawarte w nim wskazówki. Będziemy do niego wracać także na łamach "Informatora". Dziś chcemy przypomnieć kilka fragmentów wypowiedzi Jana Pawła II w czasie tej pielgrzymki. Tych w których mówił - jak sam to określił - o nas i za nas. Nas - czyli, tych, którzy w Sierpniu podjęli i wciąż podejmują "pracę nad pracą".

## "WYPOWIADAM I JA TĘ NAZWĘ: SOLIDARNOŚĆ"

"(...) morze mówi o potrzebie solidarności: międzyludzkiej i międzynarodowej. Doniosły jest fakt, że to właśnie słowo: solidarność zostało wypowiedziane nad polskim morzem. Że zostało wypowiedziane w nowy sposób, który równocześnie potwierdza odwieczną treść. Czyż przyszłość człowieka na całej ziemi, pośród wszystkich lądów i mórz, nie przemawia za potrzebą tej właśnie treści? Czy świat - wielki i stale rosnąca rodzina ludzka - może trwać i rozwijać się wśród rosnących przeciwieństw Zachodu względem Wschodu? Północy względem Południa? A tak właśnie jest podzielony, tak jest zróżnicowany nasz współczesny świat.

Czy przyszłość, lepsza przyszłość, może wyrosnąć z narastania różnic i przeciwieństw na drodze wzajemnej walki? Walki systemu przeciw systemowi, narodu przeciw narodowi, człowieka przeciw człowiekowi?

W imię przyszłości człowieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo: solidarność. Dziś płynie ono szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć wedle zasady "wszyscy przeciw wszystkim", ale tylko wedle zasady "wszyscy z wszystkimi", "wszyscy dla wszystkich".

To słowo zostało wypowiedziane tutaj, w nowy sposób i w nowym kontekście. I świat nie może o tym zapomnieć. To słowo jest naszą chlubą, ludzkie polskiego morza. Ludzie Gdańska i Gdyni, Trójmiasta, którzy żywo mając w pamięci wydarzenia lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Nie możemy w świecie współczesnym iść dalej naprzód, popędzani imperatywem zawrotnych zbrojeń, bo to znaczy perspektywa wojen i samozniszczenia. Właśnie: nie tylko wzajemnego zniszczenia. Zbiorowego samozniszczenia.

I nie możemy iść dalej naprzód - nie może być mowy o żadnym postępie, jeżeli w imię społecznej solidarności nie będą respektowane do końca prawa każdego człowieka. Jeżeli nie znajdzie się w życiu społecznym dość przestrzeni dla jego talentów i inicjatywy. Nade wszystko dla jego pracy.

Tu, nad brzegiem Bałtyku, wypowiadam więc i ja to słowo, tę nazwę: solidarność, ponieważ należy ono do stałego przesłania społecznej nauki Kościoła. W tym duchu przemawiali ojcowie i teologowie. Stąd się zrodziły encykliki społeczne ostatniego stulecia, a w czasach ostatnich nauczanie soboru oraz obu współczesnych papieży Jana i Pawła, między innymi również Jana-wa encyklika o pokoju ('Pacem in terris').

Solidarność musi iść przed walką, przed walką. Wówczas ludzkość może przetrwać. I może przetrwać i rozwijać się każdy naród w wielkiej ludzkiej rodzinie.

Bo co to znaczy 'solidarność'? Solidarność to znaczy sposób bytowania wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności. Przy uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie między ludźmi zachodzą. A więc jedność w wielości, a więc pluralizm - to wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu, bytowania w jedności godnej człowieka. Powiedziałem: solidarność musi iść przed walką. Dopowiem: solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu, przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela - i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na ziemi staje się 'bardziej ludzkie', kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością.

→ s.2

1. Oczekiwaliśmy tej wizyty świadomi jej niezwykłości i historycznego znaczenia. Byliśmy po ludzku ciekawi, co powie nam Ojciec Święty. Zadawaliśmy sobie pytanie, czy godnie przyjmie Dostojnego Gościa. Czy "Solidarność" będzie widoczna i czy potrafimy podziękować Ojcu Świętemu za pamięć i za błogosławieństwo dla naszej związkowej działalności, którego nam udzielił w sierpniu ubiegłego roku? Jak wypadnie Lublin w roli gospodarza? Jaka będzie ta wizyta?

2. Dziś nie potrafimy w pełni odpowiedzieć na wszystkie te pytania. Wizyta Ojca Świętego jest wydarzeniem tak niezwykłym i wielkim, że nie sposób od razu ogarnąć wszystkich jej aspektów. Więc w miejsce sprawozdania - garść refleksji.

3. Najważniejsze, że On - Papież, Widzialna Głowa Kościoła Rzymsko-Katolickiego - był wśród nas. Żejechał ulicami Lublina, że widział tłumy witające Go w mieście i na Czubach, że spotkał się na KUL-u z młodzieżą akademicką i światem nauki. Przewodniczył naszej modlitwie. Mówił do nas i błogosławił nam, tak jak błogosławił Warszawę, Kraków, Tarnów, Szczecin i Trójmiasto, Łódź i Częstochowę i całą ziemię ojczystą.

Oczekiwały Go tłumy, które na spotkania z Nim przybywały dobrowolnie, nie szczedząc wysiłku i znosząc najprzeróżniejsze niewygody.

4. Nieczęsto uczestniczymy w uroczystości święceń kapłańskich. Rzadko odbywa się ona wobec tak licznie zgromadzonych, jak na Czubach. Jeszcze rzadziej możemy być świadkami udzielania święceń przez Ojca Świętego, więcej: być uczestnikami tej liturgii.

Święcenia kapłańskie apostołów dokonywały się w skupionej atmosferze wieczernika. To skupienie, podkreślające wagę Sakramentu Kapłaństwa, wyczuwano się u Ojca Świętego. Skupienie i powściągliwość - wobec wielkości udzielanego Sakramentu.

5. Słowa Ojca Świętego: "Waszym zadaniem, drodzy Neoprezbiterzy, będzie współpraca ze świeckimi w poczuciu odpowiedzialności za Kościół, za chrześcijański kształt życia. Trzeba ich darzyć zaufaniem. Mają oni, jak uczy Sobór Watykański II, swoje miejsce i zadanie w wykonywaniu potrójnej misji Chrystusa w Kościele. Jest w nich wielki potencjał dobrej woli, kompetencji i gotowości służenia." Waszym zadaniem: "Służyć ludziom! Służyć ludziom na tej polskiej ziemi", na której tak potrzebna jest postęga "prawdy ewangelicznej: prawdy wyzwalającej każdego człowieka".

"Wasza służba na tym właśnie polega. Macie służyć godności człowieka, jego wyzwoleniu, macie dźwigać z upadków, z kryzysów, ludzi i środowiska. Świadectwem tej właśnie miłości, która jest w Chrystusie: która jest z Chrystusa."

Czyż trzeba mówić więcej?

6. Jak Go przyjęliśmy? Zapewne można było lepiej. Rozchodząc się po Mszy św. na Czubach mieliśmy wrażenie niedosytu. Wiedzieliśmy, że nie została wyzwolona nasza spontaniczność, że nie dość okazaliśmy Ojcu Świętemu, że Go kochamy i że pragniemy, by był z nami i że my jesteśmy z Nim. To wrażenie niedosytu, wrażenie jakby niespełnienia czegoś jest powszechne. I niedobrze jeśli przesłania ono istotną treść naszego spotkania z Ojcem Świętym.

7. Może nie byłoby tego uczucia niedosytu: - gdyby pielgrzymów zgromadzonych na Czubach wprowadzono w atmosferę modlitwy wcześniej niż dopiero z chwilą rozpoczęcia liturgii o godz. 16. Już co najmniej godzinę lub dwie wcześniej można i trzeba było odmówić ze zgromadzonymi różaniec, np. w intencji nowo poświęconych;

- gdyby przewidywano wcześniej, to znaczy przed przyjazdem Ojca Świętego, pieśni, które miały być śpiewane podczas Mszy św.;

- gdyby wybrano pieśni bardziej znane i częściej śpiewane, a przy tym mające uroczysty charakter;

- gdyby zaproponowano zgromadzonym Janas formę powitania Ojca Świętego (śpiew, jeden, dwa okrzyki na powitanie, przeświadczone i podchwyczone przez zgromadzonych);

- gdyby w podobny sposób zaproponowano jakąś formę zbiorowego pożegnania odjeżdżającego Ojca Świętego.

→ s.2

## "CHCĘ MÓWIĆ O WAS I ZA WAS"

s. 1 →

Kiedy przed rokiem byłem w Indiach, podszedł do mnie niespodziewanie wnuk wielkiego Mahatmy Gandhiego i powiedział mi: "... dziękujemy ci za twoją Ojczyznę, za Polskę". Dlaczego tak powiedział wnuk niestrudzonego obrońcy praw człowieka, niepodległości swojego olbrzymiego narodu? Nie pytałem o wyjaśnienie, nie zdążyłem nawet w tłumie. Jednakże czuję potrzebę podzielenia się tymi słowami z wszystkimi w Polsce. One są do nas wszystkich powiedziane. A zwłaszcza z wami, Ludźmi Morza, bo wy chyba najlepiej znacie drogę do Indii.

Przybывая tutaj, nad morze, do Gdyni i Gdańska, czułem głęboką powinność powiedzenia tego wszystkiego, przeprowadzenia tej podstawowej analizy. Myślę, że nawet gdyby ten papier, który przybył do was, nie był Polakiem, też musiałby to uczynić. Jest to tak ważne zagadnienie."

(Gdynia, 11 VI 1987)

## UMOWY GDAŃSKIE ZADANIEM DO SPEŁNIENIA

"Praca nie może być traktowana - nigdy i nigdzie - jako towar: bo człowiek nie może dla człowieka być towarem, ale musi być podmiotem. W pracę wchodzi on poprzez całe swoje człowieczeństwo i całą swą podmiotowość. Praca otwiera w życiu społecznym cały wymiar podmiotowości człowieka, a także podmiotowości społeczeństwa, złożonego z ludzi pracujących. Trzeba zatem widzieć wszystkie prawa człowieka w związku z jego pracą i wszystkim czynić zadość.

Za pracę ludzką trzeba zapłacić i równocześnie na pracę człowieka nie sposób odpowiedzieć samą zapłatą. Przecież - jako osoba - jest on nie tylko wykonawcą, lecz jest współtwórcą dzieła, które powstaje na warsztacie pracy. Ma zatem prawo do stanowienia również o tym warsztacie. Ma prawo do pracowniczej samorządności - czego wyrazem są między innymi związki zawodowe: niezależne i samorządne, jak podkreślono właśnie tu, w Gdańsku.

Z kolei, praca ludzka - poprzez setki i tysiące (jeśli nie miliony) warsztatów, przyczynia się do dobra wspólnego społeczeństwa. Ludzie pracy w tej własnej pracy znajdują tytuł (wieloraki i różnorodny, bo i praca ludzka jest wieloraka i różnorodna) - a więc tytuł do stanowienia o sprawach całego społeczeństwa, które żyje i rozwija się z ich pracy.

"Umowy gdańskie" pozostaną w dziejach Polski wyrazem tej właśnie narastającej świadomości ludzi pracy odnośnie do całego ładu społeczno-moralnego na polskiej ziemi. Sięgają one swą genezą do tragicznego grudnia 1970 roku. I pozostają wciąż zadaniem do spełnienia."

(Gdańsk, 12 VI 1987)

## "TRZEBA PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ"

"Starałem się w swoich słowach mówić o was i mówić za was. Żywię bowiem głębokie przeświadczenie, iż to, co się zaczęło dokonywać tu, w Gdańsku i na Wybrzeżu, i w innych środowiskach pracy w Polsce ma wielkie znaczenie dla przyszłości ludzkiej pracy i nie tylko na naszej ziemi, ale wszędzie. (...) Codziennie się za was modłę tam w Rzymie i gdziekolwiek jestem. Codziennie się modłę za moją Ojczyznę i modłę się za ludzi pracy, i modłę się za to szczególne, wielkie dziedzictwo polskiej solidarności. Modłę się za ludzi, którzy są związani z tym dziedzictwem; w szczególny sposób za tych, którym wypadło, czy wypada, ponieść ofiary z tego powodu. I modlic się nie przestane, bo wiem, że tego jest sprawa wielka. (...) Proszę was bardzo, żebyście byli z papieżem również solidarni w tej modlitwie i w tej długomyślności. Trzeba patrzeć w przyszłość! Trzeba patrzeć w przyszłość i trzeba zachowywać siły ducha i ciała dla przyszłości. Bóg zapłać i szczęść Boże!"

(Gdańsk, 12 VI 1987)

## OJCIEC ŚWIĘTY W LUBLINIE

s. 1 →

8.

Nastrój radosnego oczekiwania na przyjazd Ojca Świętego starały się zepsuć odpowiednio służby resortu spraw wewnętrznych. Na długo przed przyjazdem Papieża fabrykowano różnego rodzaju plotki, mające stwarzać atmosferę strachu i zagrożenia. Były to wieści o ewentualnym zamachu na Ojca Świętego, o spaleniu ołtarza na Czubach, o satanistach itp. itd. Chyba też w zbyt wielkim stopniu pozwolono się szarogęsić tym służbom pod pretekstem bezpieczeństwa Ojca Świętego.

Zupełnym niezliczeniem się z opinią publiczną i z kościelnym partnerem było jawnie bezprawne zatrzymanie (w dniu 8 i 9 czerwca) szeregu osób, których nazwiska publikujemy w niniejszym numerze "Informatora", a także insynuowanie niektórym z nich, że właśnie oni mieli zorganizować zamach na Ojca Świętego.

Mimo tych prób i usiłowań Lublin nie dał się stłamsić. Już wieczorem - 8 czerwca - w przeddzień przyjazdu Papieża widać było, że jest to inne miasto. Odświętnie udekorowane, rozświetlone, pełne spacerujących uśmiechniętych ludzi. Miasto wolne.

9.

Podczas Mszy św. na Czubach raz jeszcze okazało się, że to, co oficjalnie nie istnieje - jednak żyje. Mówiły o tym wyraźnie transparenty "Solidarności". "Witamy Cię Ojciec Święty - SOLIDARNOSĆ Regionu Środkowo-Wschodniego", "Dziękujemy za błogosławieństwo - SOLIDARNOSĆ Regionu Środkowo-Wschodniego", "Solidarność - Świdnik", "Solidarność - FSC", "Solidarność Agrometu" i inne. "Uwolnić A. Sokołowskiego i A. Bondosa" - głosił jeden z transparentów. "NZS KUL" - czytaliśmy na innym.

Transparenty z naszego regionu widziano również w Szczecinie, w Gdańsku i w Warszawie.

Wyrazem istnienia "Solidarności" był również dar wręczony Ojcu Świętemu przez przedstawiciela Związku podczas Mszy św. na Czubach. Dar ten stanowiła odlana w litym srebrze (5 kg), pochodzącym ze zbiórki przeprowadzonej przez członków "Solidarności" na apel TZR i RKK, rzeźba. Przedstawia ona drzewo, drzewo życia, wyrastające z rodzimej gleby, ujęte w kształt jakby monstrancji. Na jednej stronie okrągłą koronę drzewa dzieli na cztery części krzyż. Na jego poziomym ramieniu napis: "Solidarność" - Region Środkowo-Wschodni. Druga strona rzeźby, drzewa-monstrancji, to jakby kielich z komunikantami, na którego półkolistym przykryciu widnieje napis: "Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi."

10.

Trzeba stale odnawiać oblicze tej ziemi, słuchając głosu Jana Pawła II i wypekłając Jego przesłanie.

## Z REGIONU

+++ W dniach poprzedzających wizytę Ojca Świętego w Lublinie miały miejsce różne działania represyjne ze strony służby bezpieczeństwa. W przeddzień przyjazdu Papieża zatrzymano 11 osób. Byli to: Alfred Bondos (Świdnik), Andrzej Sokołowski (Świdnik), Jadwiga Sokołowska (Świdnik), Stanisław Węglarz (Łęczna, czł. Rady Regionalnej), Dana Winiarska (Lublin, czł. Rady Regionalnej), Henryk Komza (Lublin, animator Ruchu Trzeźwości im. M. Kolbego), Julian Chojura (FSC Lublin), Janusz Rożek (Milejów), Eryk Dziejnicki (Lublin), Józef Pinior (Wrocław), M. Miłaszewski (Konopnica). Józef Pinior został zwolniony w ostatniej chwili przed uroczystościami z udziałem Papieża, a pozostali dopiero po odjeździe Ojca Świętego z Lublina. Lubelscy członkowie Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ "S" wystosowali list do Biskupa w sprawie tych zatrzymań. Telefonicznie interweniował u gen. Kiszczaka sekretarz Papieża, ks. Dziwisz. Wiadomość o represjach podało Radio Watykan i inne radiostacje zachodnie.

+++ W dniu wizyty Jana Pawła II w Lublinie, 9 VI o g. 6-ej rano na dworcu głównym w Lublinie ekipa ubeków usiłowała zatrzymać Mariana Jokisza (były internowany, wyrzucony z pracy, liczne rewizje), który z żoną i córką jechał na spotkanie z Papieżem. W obronie Jokisza stanęła jadąca z nim razem grupa osób z Chełma, dołączyli do nich liczni podróżni i ubecy musieli się wycofać.

+++ 11 VI zatrzymano przewodniczącego Zarządu Regionu Ziemi Chełmskiej Bogdana Mikusa, uniemożliwiając mu w ten sposób wyjazd do Gdańska. 13 VI postawiono go przed Sądem Rejonowym w Chełmie w sprawie prowadzonego przez niego zakładu rzemieślniczego. Zarzuty były stawiane tak enigmatycznie, że sąd sprawę oddalił. Mikusa zwolniono po prawie 48 godzinach.

+++ Lubelskie sklepy leżące na trasie przejazdu Papieża otrzymały plakaty do udekorowania okien. Było to uzgodnione z władzami wojewódzkimi. Jednakże potem kierownicy sklepów byli straszeni, że mogą mieć nieprzyjemności, jeśli plakaty pojawią się na wystawach. Część z nich ugięła się i wywiesiła plakaty PRON-u. W niektórych sklepach plakaty rozdane przez Kościół pojawiły się, ale później znikły.

+++ Funkcjonariusze SB, którzy inwigilowali sektory podczas papieskiej Mszy na Czubach mieli w klapkach znaczki rozpoznawcze z czerwonym krzyżykiem. Ludzie przewalili ich "sanitariuszami" albo "krwiodawcami".

+++ Oto transparenty, które udało się nam odczytać podczas uroczystości na Czubach: "Witamy Cię Ojciec Święty. Solidarność Region Środkowo-Wschodni", "Dziękujemy za przesłane błogosławieństwo. Solidarność Region Środkowo-Wschodni", "Nie ma wolności bez Solidarności", "NZS KUL", "Uwolnić A. Sokołowskiego, A. Bondosa. Świdnik", "Wierny Sierpnia i ideałom Sierpnia świat pracy wita Ojca Świętego. Solidarność 'Agromet' Lublin", "Ojciec Święty błogosław 'Solidarność' Rolników Ziemi Zamojskiej", "Ideały Sierpnia przyjęliśmy za swoje. Ojciec Święty błogosław 'Solidarność' Świdnik", "Jesteśmy stworzeni do wolności. Wolność zdobędziemy. Świdnik" oraz wiele pisanych literactwem "S", np.: "Duszpasterstwo Ludzi Pracy Stalowa Wola", "Chcemy Prawdy i Sprawiedliwości. Duszpasterstwo Ludzi Pracy Ziemi Puławskiej". Były także transparenty z Chełma, Radomia, Poznania i wspomniane przez Ojca Świętego transparent z Czechosłowacji.

142

DRUK: Drukarnia im. ks. Stanisława Drzwisza